

Apostoł pokoju w Afryce



Fot. PAP/EPA

Franciszek na spotkaniu z muzułmanami

Drodzy młodzi, drodzy przyjaciele, dobry wieczór!

Jubileusz Miłosierdzia, który co dopiero miałem radość otworzyć specjalnie dla Was, drodzy przyjaciele z Republiki Środkowoafrykańskiej i Afryki, przypomina nam właśnie, że Bóg czeka na nas z otwartymi ramionami, jak nam o tym przypomina piękny obraz Ojca, przyjmującego syna marnotrawnego.

Rzeczywiście otrzymane przebaczenie nas pociesza i pozwala nam wyruszyć na nowo z ufny sercem i w pokoju, będąc zdolnymi, by bardziej żyć w harmonii z samym sobą, z Bogiem i z innymi. To otrzymane przebaczenie pozwala nam również z kolei wybaczyć innym. Potrzebujemy tego zawsze, a zwłaszcza w sytuacjach konfliktu, przemocy, takich jak te, których zbyt często zaznajacie. Raz jeszcze podkreślam moją bliskość wobec wszystkich pośród was dotkniętych bólem, rozdzieleniem, ranami spowodowanymi nienawiścią i wojną. W takiej sytuacji przebaczenie tym, którzy wyrządzili nam zło jest po ludzku bardzo trudne. Ale Bóg daje nam siłę i odwagę, aby stać się tymi twórcami pojednania i pokoju, których wasz kraj tak bardzo potrzebuje. Chrześcijanin, uczeń Chrystusa, podąża śladami swego Mistrza, który na krzyżu prosił Ojca o przebaczenie ludziom, którzy Go ukrzyżowali.

Franciszek do młodych

Głos współczesnego proroka

W przeddzień zamachów terrorystycznych w Paryżu ukazała się krótka notatka w „Gościu Niedzielnym” (nr 46) o śmierci 4 listopada br. w wieku 91 lat wybitnego francuskiego filozofa **Rene Girarda**, człowieka powszechnie szanowanego, a jednocześnie krytykowanego za zdecydowaną obronę chrześcijaństwa. Twierdził on, że tylko chrześcijaństwo jest w stanie wyrwać ludzkość z zakłętą kręgą przemocy wymierzonej przeciwko niewinnym. Zdaniem Girarda ludzie pragną często za wszelką cenę osiągnąć to, czego pragną inni. Sprzyja to konfliktom, które rozładowuje zrzucenie winy na „kozła ofiarnego”. Wyrażają to starożytne mitologie, które stają po stronie prześladowców i potwierdzają, że ofiara zasłużyła na swój los. Wyjątkowość chrześcijaństwa polega na tym, że odwraca ono tę zasadę i staje po stronie ofiary. Pokazuje to choćby porównanie mitów o Romulusie i Remusie oraz o Kainie i Abla. Obydwa opowiadają o bratobójstwie. Jednak o ile w micie pogańskim Remus „zasługuje” na swój los, autor biblijny staje po stronie zabitego Abla. Kluczowa w przełamaniu tendencji do zrzucania winy na kozła ofiarnego jest opowieść o losie Jezusa Chrystusa. Jako cierpiący niewinnie Baranek Boży odwrócił on mechanizm kozła ofiarnego, pokazując zło składania innych w ofierze. Myśl Girarda jest przepojona jednak głębokim pesymizmem. Zauważa on, że mimo tak niezwykłego losu Chrystusa ludzie nie postąpili za Jego przykładem i nadal odtwarzali mechanizm traktowania innych jako kozłów ofiarnych. Współczesność Girard uważał za okres apokaliptyczny ze względu na niespotykane natężenie przemocy.

Ta krótka notatka nabiera dziś wymiarów profetycznych i skłania do życzeń Bożonarodzeniowych. Od dwóch tysięcy lat Bóg przychodzi wciąż na nowo do człowieka i ukazuje drogi wyjścia z najtrudniejszych sytuacji oraz źródła mocy do przewyciężenia każdego konfliktu, zarówno w wymiarze własnej rodziny, środowiska pracy, sąsiedztwa czy w wymiarze całej Ojczyzny i stosunków międzynarodowych.

W.D.

Legenda o Romulusie i Remusie



Wilczyca kapitołńska, która wykarmiła Romulusa i Remusa stanowi symbol stolicy starożytnego Imperium Rzymskiego.

Legendarne początki Rzymu rozpoczynają się, gdy bliźnięta Romulus i Remus zaraz po urodzeniu zostały włożone do koszyka i puszczone z prądem rzeki. Wrzucony do wody koszyk z chłopcami popłynął z prądem i zaczepił się o pień drzewa w jednej z zatoczek. Wylew rzeki wyniósł koszyk na wzgórze palatyńskie. Dzieci były uratowane. Płacz dzieci usłyszała wilczyca, która wykarmiła je własnym mlekiem. Chłopcy wyrosli na dzielnych młodzieńców i doskonałych wojowników. Kiedy bliźniacy postanowili założyć nową osadę zaistniał konflikt między braćmi, gdy trzeba było zdecydować komu przypadnie przywilej nadania nazwy nowej osadzie. Rozstrzygnięcie sporu powierzono bogom. Prawo miał otrzymać ten z braci, który ujrzy więcej sępów na niebie. Remusowi, który był na wzgórzu awentyńskim ukazało się 6 ptaków, natomiast Romulus, który zajął wzgórze palatyńskie ujrzał 12 sztuk, co wyrażało przychylność okazaną mu przez bóstwa. Wybraniec oborał przestrzeń i tak określił granice przyszłego Rzymu. Kiedy Remus przeskoczył ową linię, jego brat jako król miasta zabił go za naruszenie swojego terytorium. Romulus uznał się za samodzielnego pana miasta, nazwanego od jego imienia, Rzym. Według legendy w roku 717 p.n.e. Romulus został uniesiony do nieba i był czczony jako bóg Kwirynus, który zapowiedział potęgę Rzymu, jako przyszłej stolicy świata.

<http://www.imperiumromanum.edu.pl/>